Nr 34. Kraków, Środa 22 Stycznia 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach pocz. Kasy Oszczęd. 857.484.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Gieszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Repetta i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

W 50-tą rocznicę powstania.

Kraków, 22 stycznia.

Pięćdziesiąt lat minęło nocy dzisiejszej od owej chwili pamiętnej, kiedy z Warszawy wyszło hasło do zbrojnej walki o wolność. Cała Polska święci dzisiaj tę rocznicę uroczystemi obchodami. W Krakowie uroczystości rozpoczęły się wczoraj obchodem w Sokole i uroczystym przedstawieniem w teatrze miejskim. Przebieg tych wstępnych uroczystości poważny, na wysoki nastrojony ton, podajemy poniżej:

Uroczyste przedstawienie w teatrze.

„Leci liście z drzewa".

Cztery strofy krwawej pieśni. Napisał wierszem Józef Wiśniowski.

Teatr zapełniony po brzegi. W widowni nastrój niezwykle podniosły i uroczysty, jaki zwykle towarzyszy obchodom wielkich rocznic narodowych. Publiczność inna zgoła, jak w dnie zwykłych teatralnych wieczorów, skupiona i oczekująca ze sceny apoteozy czynu i poezyi słowa. W lożach i krzesłach mnóstwo sędziwych postaci, dźwigających brzemie lat i czar wspomnień, które przed pół wiekiem rozgrzewały do czynu i bohaterskiego porywu. Cały balkon zapełniony czcigodnemi postaciami weteranów z „Przytuliska". Orkiestra po każdym akcie intonuje majestatyczne dźwięki pieśni narodowych; publiczność co chwila unosi się z siedzeń i wysłuchuje ich stojąc, jak kornej modlitwy, która zamknęła w sobie całą potęgę bólów narodowych, cały poryw zgnębionego ducha. Dziś to już odległe wspomnienie, które gra w duszach pokolenia niesłabnącą siłą wiary i nadziei.

Zwolna unosi się zasłona i odkrywa wnętrze sali w staropolskim dworze państwa Krzeszów. Przy stole zgromadzona cała rodzina słucha opowiadania sędziwego patryarchy, pana Tomasza o boju Czwartaków pod Warszawą. W powietrzu atmosfera duszna, ciężka — nad domem wisi grom, który niebawem uderzyć ma w to czcigodne gniazdo.

Ktoś przynosi wieść, że czas już nadszedł. I oto jak na skinienie wyższej jakiejś siły, młodsze pokolenie stoi gotowe do czynu. Stają do walki obaj synowie, Tadeusz i Kazimierz, stają obok nich Stefan Tokarski i włościanin Tracz, wszyscy gotowi poświęcić życie na ołtarzu Ojczyzny. Waha się przez chwilę sędziwy ojciec, który widział pogrom Woli i śmierć męczeńską Sowińskiego, przeczucie mówi mu, że czyn młodych będzie tylko ofiarą, ale gdy sędziwa matka udzieliła idącym błogosławieństwa — i on widzi w tem głos przeznaczenia.

Na podniosły nastrój wezbranych uczuć patryotycznych, pada jak rosa pieśń miłosna. Nucą ją Kazimierz i Zosia, wnuczka starego sługi. Różnica stanów, przesądy i konwenanse ustępują, stary sługa dworu, ubłagany i przekonany, daje zezwolenie.

W akcie drugim — obóz powstańców — w inscenizacyi, jaką widzimy na obrazie Grottgera. Na leśnem obozowisku spotykają się wszyscy mężczyźni — wymieniają wzajem w przeczuciu katastrofy zlecenia do osób najdroższych. Za chwilę słychać odgłos: „Moskale idą"! Oddział formuje się. Rafał Tracz staje w pośrodku z rozwiniętem sztandarem z białym orłem w polu. Słychać strzały — poczyna się bój.

W akcie trzecim: Katastrofa; niedobitek z pod Małogoszczy, powstaniec Grot, przynosi żałobną wieść o pogromie, o śmierci Kazimierza, o ujęciu Tadeusza. Mieszkańcy dworu martwieją pod wrażeniem hiobowej nowiny. Bohaterska staruszka otrzęsła się jednak wprędce z odrętwienia i rozpaczy. W kornej modlitwie szuka ulgi i krzepi swą odwagą starego Krzesza. Za chwilę odgłos strzałów zapowiada zjawienie się Moskali. Stefan i Grot podpierają drzwi, w które uderza kolbami zgraja dobijających się sołdatów.

Czwarta odsłona niesie epilog pieśni. Dwór zrabowany i spalony — starzy dziedzice już nie żyją, akcya przenosi się do izby folwarcznej Szymona, który dogorywa, pielęgnowany przez Zosię. I oto drzwi się otwierają i wchodzi pół-trup, pół-człowiek: obłąkany Tadeusz, którego przyprowadził wierny Tracz na zgliszcza ojcowizny. Nieszczęśliwa ofiara niewoli i tortur, podobniejszy do widma, niż do człowieka, nie poznaje nikogo — na pytania odpowiada: „nie wiem, nie pamiętam".

Tym ponurym, wstrząsającym akordem kończy autor swą „krwawą pieśń" o „Liściu, lecącym z drzewa".

Utwór p. Wiśniewskiego należy do kategoryi tych poetyckich nastrojowych dzieł, których zadaniem jest budzić uczucie — być dekoracyą artystyczną dla wielkich wspomnień. Jako taki posiada on wszystkie warunki, kwalifikujące go na apoteozę krwawych wspomnień, opleciona kwiatem poezyi, a — jak w tym wypadku — przystosowaną nadto i sharmonizowaną z tej miary arcydziełem, jakiem są obrazy Grottgera. Zakończenie każdego aktu, układające się w żywy obraz Grottgera, jest zamierzenia tego bardzo udałym wyrazem. Jako zwarte dzieło sceniczne „pieśń krwawa" odbiega daleko od prawideł, stawianych sztuce teatralnej, mającej zadanie rozwijać w teatrze logiczną, prawidłowo posuwającą się akcyę.

Wystawa utworu p. Wiśniowskiego była pochwały godnym wysiłkiem dyrekcyi i reżyseryi w kierunku zapewnienia sztuce ram odpowiednich. Stylowe umeblowanie dworu, malownicze ugrupowanie obozu w lesie, pełna siły i nastroju inscenizacya napadu na dwór i śmierci starego Szymona, zasłużyły na gorący wyraz pochwały. Artyści, przyjmujący udział w wykonaniu sztuki, z wielką intuicyą wcielali się w styl i nastrój poetycki utworu i w grze swej, pełnej uduchowienia i skupienia, wydobyli ogromną siłę uczucia. Wstrząsającą nastrojem i ujęciem postać obłąkanego Tadeusza odegrał po mistrzowsku p. Adwentowicz. Rycerskimi, pełnymi zapału powstańcami byli pp. Kosiński i Stanisławski, ogrom bólu i dramatycznego wyrazu nadał postaci starego Krzesza p. Węgrzyn. — Panie Kosmowska, Jarszewska i Zielińska przepięknie oddały cichą boleść i rezygnacyę bohaterskich Polek.

Całość wywarła wrażenie, które na długo utrwala się w duszy i silnie porusza struny uczuciowe widowni. Z tego względu sztuka p. Wiśniowskiego ma niewątpliwie zadatek powodzenia, które podkreśliła wczoraj publiczność, wywołując autora kilkakrotnie i darząc go zasłużonym oklaskiem.

W. Pr.

Obchód w „Sokole".

Uroczystości, związane z obchodem 50 rocznicy powstania 1863 r., rozpoczął „Sokół" krakowski podniosłym wieczorem, urządzonym wczoraj w gmachu „Sokoła". Na uroczystość przybyli licznie Sokoli wraz z rodzinami i publiczność ze wszystkich sfer miasta.

Po kilku pieśniach polskich, odegranych przez orkiestrę, wstąpił na estradę, przybraną w orły polskie i broń, profesor August Sokołowski i wygłosił odczyt o powstaniu 1863 r. Mowca, po dłuższym wstępie historycznym z okresu Polski porozdziałowej, przeszedł do wypadków przed wybuchem powstania 1863 r. W omówieniu przyczyn, które wywołały zbrojny ruch, mowca skreślił ówczesne tło historyczne i postać margrabiego Wielopolskiego w świetle ostatnich badań. Przechodząc do chwili bieżącej i uroczystości 50 rocznicy powstania 1863 r., wykazał błędy, jakich się nam strzedz i unikać należy w przyszłości.

Po wykładzie, nagrodzonym burzą oklasków, odśpiewał chór sokolí szereg pieśni patryotycznych.

Następnie wygłosił uroczystą przemowę wiceprezes „Sokoła" dr Rowiński. Mowca skreślił dzieje walki o wolność, podjętej w ciężkich warunkach w r. 1863 i roztoczył przed słuchaczami obrazy partyzantki, a następnie, po upadku powstania, strasznego losu jego bojowników. W upadku powstania z braku należytego przygotowania i niewciągnięcia weń najszerszych mas narodu mowca czyta naukę na przyszłość, aby wszelką akcyę rozpoczynać po usunięciu tych wad i niedomagań, jakie zemściły się na narodzie polskim w jego najszlachetniejszych porywach. W wypadkach przed wybuchem powstania a obecną dobą dziejową mowca widzi pewną analogię i odrzuca zdanie, że powstanie z r. 1863 było ostatniem. „Walką ostatnią Polaków będzie ta, która im przyniesie wolność!"

Przemówienie dra Rowińskiego nagrodziła publiczność gorącemi oklaskami.

Dalszy program uroczystości wypełniły produkcye solowe pp. Grünberga i Kapałki, oraz produkcye chóru i orkiestry. Pieśni „Jeszcze Polska nie zginęła" wysłuchała publiczność, powstawszy z miejsc.

Obchód zakończył się po godz. 9 wieczorem; podniosły przebieg uroczystości pozostawił głębokie wrażenie w sercach słuchaczy.

Obchód dzisiejszy.

Dekoracya miasta. Wczoraj po południu rozpoczęto z powodu dzisiejszej uroczystości przyozdabiać miasto w chorągwie i sztandary o barwach narodowych. Udekorowano wszystkie gmachy publiczne, instytucye prywatne, budynki szkolne, również z wielu domów prywatnych powiewają sztandary. Na oknach mieszkań prywatnych i sklepów widnieją setki nalepek iluminacyjnych, wydanych przez zarząd główny T. S. L. na dochód Przytuliska uczestników ostatniej walki o niepodległość narodu. Najpiękniejszy widok przedstawia, jak dotąd, dekoracya Rynku i ulic w Śródmieściu a zwłaszcza ul. Floryańskiej ze starożytną basztą.

Program dzisiejszego obchodu 50-tej rocznicy powstania 1863 r. przedstawia się następująco:

O godzinie 9 rano odbędą się uroczyste nabożeństwa pamiątkowe we wszystkich kościołach krakowskich.

O godzinie 10 rano odprawi ks. biskup Sapieha uroczyste nabożeństwo w kościele N. P. Maryi. Kazanie wypowie O. Z. Janicki. Podczas nabożeństwa śpiewać będzie chór pod kierunkiem dyr. F. Nowowiejskiego.

O godzinie 12 w południe odbędzie się w odnowionej sali uroczyste posiedzenie Rady miasta wobec zaproszonych uczestników ostatniej naszej walki o wolność.

O godzinie 2·30 po południu złoży deputacya komitetu wieniec na grobie poległych.

O godzinie 5 po południu odbędzie się w sali Starego Teatru uroczysty wieczór, na który się złożą: produkcye muzyczne, przemówienie posła Tetmajera, deklamacya wiersza Asnyka, wygłoszona przez artystę p. Adwentowicza.

O godzinie 8 wieczór odbędzie się składkowa wieczerza, staraniem Tow. „Sokół", w sali tego Towarzystwa.

Program obchodu w Podgórzu jest następujący:

O godz. 8 rano uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym; kazanie wygłosi ks Staich.

O godz. 9 pochód z kościoła do gmachu „Sokoła".

O godz. 10 poranek w Sokole: Słowo wstępne wygłosi prezes Wincenty Wodzinowski, znany artysta malarz; odczyt wygłosi prof. uniwersytetu dr T. Grabowski.

Po południu złożenie wieńca na grobach poległych za wolność na cmentarzu krakowskim.

Wszystkie instytucye finansowe w Krakowie będą dzisiaj do godziny 12 zamknięte z powodu obchodu 50 rocznicy powstania.

Obchód styczniowy we Lwowie.

(Telefonem.)

Lwów, 22 stycznia.

Wczorajszy obchód rocznicy styczniowego powstania wypadł imponująco. Od rana dał się w mieście zauważyć wysoki, gorący nastrój, który się wieczorem jeszcze spotęgował.

Na cmentarzyku powstańców.

Wieczorem na cmentarzyku uczestników powstania zgromadziło się około 10 tysięcy ludzi. Wszystkie groby bohaterów powstania komitet oświetlił, głównie pomnik Szymona Wizunasa Szydłowskiego, byłego chorążego witebskiego.

Na pomniku tym złożył komitet obchodu rocznicy wieniec metalowy i dwa wieńce laurowe; ponadto złożyło wieniec Stow. „Gwiazda" oraz dzieci.

Pod pomnikiem zebrali się weterani powstania, Sokoli, skauci, członkowie komitetu i kilkutysięczne zastępy publiczności.

Gdy zmierzch zapadł, zapalono pochodnie, — poczem przemówił wiceprezes komitetu obchodowego dr Witołd Lewicki, który między innemi wspomniał o Warszawie, skąd wyszło hasło powstania, a gdzie dzisiaj nie wolno uczcić nawet pamięci tych, co przed 50 laty w nocy z 21 na 22 stycznia ruszyli w bój i śmiercią walecznych przypieczętowali miłość Ojczyzny gorącą.

Następnie przemawiał uczestnik powstania p. Webersfeld, a wkońcu, prezes Związku sokolego, p. Fiszer.

Pod pomnikiem Mickiewicza.

Po przemówieniach zaintonowano „Z dymem pożarów", poczem wśród dźwięku pieśni narodowych, przy blasku pochodni ruszył olbrzymi pochód pod pomnik Mickiewicza.

Pod pomnikiem przemówił jeszcze raz dr Witold Lewicki, poczem po odśpiewaniu szeregu pieśni, uczestnicy rozeszli się do domów.

Obiad na cześć weteranów powstania.

Wieczór odbył się w sali ratuszowej obiad na cześć żyjących we Lwowie uczestników powstania, wydany przez prezydyum miasta. — Wzięło w nim udział przeszło stu uczestników powstania, arcybiskupi: Bilczewski i Teodorowicz, posłowie miasta Lwowa, rektorzy uniwersytetu i politechniki, delegaci Sokolstwa polskiego i szereg wybitnych osobistości.

Pierwszy przemówił prezydent Neuman, wznosząc toast na cześć powstańców.

Następnie zabrał głos członek Rządu narodowego Kajetan Janowski, który wniósł toast na cześć miasta Lwowa, jako miasta patryotycznego.

Po przemówieniach posła Adama i redaktora Frylinga odczytano stos depesz, jakie nadeszły do komitetu obchodowego. Między innemi nadeszła depesza z Paryża, podpisana przez Gasztowtta, Korytkę i Gałęzowskiego, z Obrenovacz w Serbii od dra Romana Dallmayera, szeregowca pierwszej roty pułku żuawów z 1863 r., który w obszernym rzewnym liście tłomaczy, że jako szef szpitala leczy rannych w wojnie z Turkami Serbów i dlatego na uroczystość przybyć nie może, z Kilonii bardzo piękny list od polskich robotników, z Pragi od redaktora Hovorki, z Budapesztu od klubu polsko-węgierskiego, z Berlina od bawiącego tam chwilowo wiceprezydenta Stahla, z Wiednia od posła Diamanda i w. i.

Przemawiał dalej uczestnik powstania dr Bronisław Dulemba, wiceprezes Towarzystwa uczestników powstania, dalej wiceprezydent Rutowski, poczem szereg oficyalnych toastów zakończył arcyb. Teodorowicz toastem „Kochajmy się!"

Uczta, podczas której przygrywała orkiestra, przeciągnęła się do północy.

Nastrój — jak wspomniałem — bardzo gorący. Z prowincyi przybyło bardzo licznie obywatelstwo. Niemal wszystkie okna w mieście ozdobione nalepkami T. S. L.

Z Chorwacyi.

(Tel. N. Reformy).

Zagrzeb. Między rządem węgierskim a zastępcami koalicyi serbsko-chorwackiej toczą się rokowania, które, jak się zdaje, mają przebieg pomyślny. W kołach politycznych uważają za rzecz prawdopodobną, że Cuvaj ustąpi, a jego następcą zamianowany będzie emerytowany prezydent tabuli septemviralnej Rakodczay. Szefami sekcyi zostaliby mianowani członkowie koalicyi Popowicz i Mazuranicz, poczem nastąpiłoby rozpisanie nowych wyborów.

Turcya odstępuje Adryanopol.

(Telegr. „N. Reformy".)

Konstantynopol, 22 stycznia.

W ministerstwie spraw zagranicznych oświadczają teraz otwarcie, że rząd postanowił odstąpić Adryanopol.

Nastrój pokojowy w Turcyi.

Konstantynopol, 22 stycznia.

(Godz. 10 wieczór). W poinformowanych kołach potwierdzają, że rząd postanowił zawarcie pokoju. Sułtan jest za pokojem. Odpowiedź Porty na notę mocarstw nastąpi wieczorem.

Wiedeń, 22 stycznia.

„N. Fr. Presse" donosi w telegramie z Konstantynopola: Pokój jest zapewniony. Rada ministrów postanowiła w zasadzie, z zastrzeżeniem sankcyi sułtana, przyjąć jedną z istniejących ewentualności pokojowych. Decyzya w tej sprawie zapadnie prawdopodobnie we czwartek.

Również wiedeńskie sfery, informowane, wedle doniesienia „N. Fr. Presse", są przekonane, że odpowiedź Porty zbliżać się będzie do stanowiska mocarstw i umożliwi dalsze rokowania. Tutejsze koła dyplomatyczne są przekonane, zdaniem „N. Fr. Presse" o pokojowych tendencyach gabinetu tureckiego.

Zdaje się, że niebezpieczeństwo, grożące ze strony partyi wojskowej w Konstantynopolu, nie jest jeszcze usunięte i Kiamil pasza tylko bardzo powoli zbliża się do stanowiska mocarstw. Istnienie niebezpieczeństwa potwierdza „Südslav. Corresp." w doniesieniu z Konstantynopola, że w dniu, gdy ambasadorowie mocarstw po raz pierwszy mieli wręczyć notę, miał wybuchnąć bunt wojskowy. Ważną rolę miała odegrać w tym buncie konnica kurdyjska. Minister wojny jednak usunął tę jazdę, wysyłając ją nad morze Marmara.

Dowodem pokojowego usposobienia Kiamila paszy jest, jak donosi „N. Fr. Presse", zwołanie dywanu, o który wielki wezyr chce się oprzeć i znaleść w nim przeciwwagę wobec naporu partyi wojskowej.

Dalej donosi „N. Fr. Presse" że Adryanopol jest zaopatrzony w żywność najdalej do 5—6 lutego.

Konstantynopol. Zarówno stanowisko prasy tureckiej, jak i oświadczenia tych członków rządu, którzy utrzymują kontakt z dyplomacyą, wskazują, że można oczekiwać zadawalniającej odpowiedzi na krok kolektywny mocarstw.

Zwołanie „dywanu".

Konstantynopol. Godz. 7·30 wieczorem. Rada ministrów po długiej dyskusyi, w której członkowie gabinetu wyrażali zapatrywania co do zasadniczej strony zwołania zgromadzenia dla wyrażenia opinii, co do osób, któreby miały być powołane do wzięcia udziału w tem zgromadzeniu oraz w sprawie kompetencyi tego zgromadzenia — uchwaliła zwołać takie zgromadzenie na dzisiaj w południe.

Pod Dardanelami.

Konstantynopol. Według doniesień konsularnych z Dardenelów nie ulega wątpliwości, że wszystkie okręty floty tureckiej powróciły do Dardaneli. Brak jeszcze szczegółowego sprawozdania o odniesionych uszkodzeniach.

Ateny. Ministerstwo wojny ogłasza depeszę generała Sapuncakisa z daty wczorajszej, donoszącą o ogólnej ofenzywie.

Straty Bułgarów.

Petersburg. Miliukow oblicza straty Bułgarów na 72.000 ludzi, z czego 21.000 było zabitych, a 51.000 rannych. Z tych 51.000 rannych 16.000 wróciło już na plac boju. Z korpusu oficerskiego zginęło 180 ludzi, a 620 zostało rannych.

Sprawa Albanii.

Londyn. Biuro Reutera dowiaduje się, że serbski delegat Vesnic odwiedził wczoraj po południu ministra Greya i wręczył mu memoryał, przedstawiający zapatrywania Serbii na sprawę Albanii.

Londyn. Biuro Reutera dowiaduje się, że ambasadorowie dzisiaj po raz pierwszy będą omawiali sprawę rozgraniczenia przyszłej Albanii.

Belgrad. „Prawda" donosi, że Pasicz odbył wczoraj konferencyę z tutejszym posłem angielskim. Słychać, że na konferencyi tej omawiano kwestyę ustalenia granic Albanii.

Lublana. „Slovenec" jest upoważniony do oświadczenia, że Czarnogóra nie dąży do uzyskania Prizrentu, tylko Djakowy. Prizrent ma przypaść Serbii.

Serbia w obecnej sytuacyi.

Budapeszt. „Pester Lloyd" donosi z Belgradu: Rząd serbski zamierza zwołać w najbliższych dniach konferencye przywódców parlamentarnych celem rozpatrzenia sytuacyi politycznej i taktyki rządu serbskiego w kwestyach terytoryalnych. — Rząd serbski złoży na tem posiedzeniu ważną deklaracyę co do układów, jakie istnieją między Serbią a Bułgaryą i w sprawie stosunku sojuszowego Serbii do innych państw bałkańskich.

Belgrad. Pod przewodnictwem prezydenta ministrów Pasicza odbyła się wczoraj rada ministeryalna, która zajmowała się sprawą pokoju, a niemniej i sprawami austryacko-serbskiemi. Na radzie tej przyjęto do wiadomości sprawozdanie serbskiego posła w Wiedniu Jovanovicza, które przedstawił Pasicz.

Rumunia a Bułgarya.

Bukareszt. Gazeta rumuńska „Universul" ogłasza interwiew z ministrem spraw wewnętrznych Take Jonescu, który powiedział: „Fakt, że oba kraje prowadzą rokowania, świadczy, że obie strony życzą sobie dojścia do zupełnego porozumienia na drodze pokojowej, a to w obecnych stosunkach jest bardzo ważnem".

Londyn. Biuro Reutera dowiaduje się z dobrego źródła, że sprawy, toczące się między Rumunią a Bułgaryą, były co do ich ważności przesadnie przedstawiane. Sprawa Silistryi nie zajmuje obu rządów. Idzie tylko o odstąpienie obszaru, który Bułgarya przyznała, a przez co Rumunia będzie mogła Mangalię zamienić w port, zdatny dla żeglugi, co dotychczas nie było możliwem z powodu bliskości granicy.

Rokowania polsko-ruskie.

(Telegr. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 22 stycznia.

Stosunki polsko-ruskie, wedle relacyi „N. Fr. Presse", oceniają dzisiaj spokojniej. **Sądzą, że ostatnie słowo jeszcze nie padło i że uda się nawiązać ponownie rokowania.**

Wczoraj przed południem poseł K. Lewicki był u hr. Stuergkha, który radził mu, aby Rusini nie obstawali przy swojej onegdajszej uchwale i okazali się skłonnymi do dalszych rokowań, wskazując na wielkie interesy, wchodzące w grę. Oświadczył mu też, na podstawie onegdajszych konferencyj z prezesem Leem i namiestnikiem Bobrzyńskim, że Polacy są skłonni do dalszych rokowań.

Poseł Lewicki oświadczył, że jest związany uchwałą klubu, a wznowienie rokowań może się odbyć tylko na podstawie nowej uchwały klubu. Posłowie ruscy, znajdujący się w Wiedniu, odbyli wczoraj w południe naradę, na której postanowili przedstawić sprawę na plenarnem posiedzeniu Związku ukraińskiego, które się odbędzie w przyszły poniedziałek.

Przed zebraniem się parlamentu.

(Telefonem).

Salcburg, 22 stycznia.

Na onegdajszem zgromadzeniu Związku chłopskiego prezydent Izby posłów Sylvester omawiał sprawy polityki wewnętrznej i zaznaczył, że rozpoczynająca się niebawem sesya **Izby posłów nie potrwa długo.** Załatwienia czeka kilka ustaw, które nie natrafiają na opór, a mianowicie: ustawa o epidemiach i ustawa o oficyalistach agrarnych, natomiast projekt ustawy o zniesieniu własnowolności i projekt ustawy górniczej wywołuje opór w pewnych stronnictwach. Z t. zw. małego planu finansowego przejdzie gładko tylko projekt ustawy o podatku automobilowym.

Na posiedzeniu konwentu seniorów, które się odbędzie 23 b. m., ustalony będzie porządek dzienny dla najbliższego posiedzenia Izby posłów, które odbędzie się prawdopodobnie we wtorek 28 b. m. o godz. 11 przed południem.

Rada m. Wiednia przeciw planowi finansowemu.

Wiedeń. Rada miejska po wyczerpującej dyskusyi przyjęła wniosek wydziału miejskiego, odrzucający plan finansowy i wyrażający ubolewanie dla dra Steinwendera, który wniósł tę ustawę.

Obrady komisyj parlamentarnych.

(Telefonem.)

Komisya finansowa załatwiła pierwszą grupę o podatku wódczanym i przyjęła rezolucyę pos. Onciula, wzywającą rząd do zbadania kwestyi monopolu wódczanego.

Po podjęciu posiedzenia po przerwie, poseł Diamand ze względu na przypadające dzisiaj pięćdziesięciolecie powstania polskiego, postawił wniosek, aby posiedzenie o godz. 5 popoł. zamknąć, a następne odbyć w piątek, gdyż posłowie polscy pragną wziąć udział w uroczystości.

Po dłuższej formalnej dyskusyi, wniosek pos. Diamanda odrzucono 22 głosami przeciw 14. Dr Urban cofnął swą propozycyę i obradowano dalej nad podatkiem wódczanym.

Następne posiedzenie dzisiaj.

Wiedeń. Komisya gospodarcza uchwaliła wydrukować referat posła Kreka o przedłożeniu rządowem w sprawie utworzenia ogólnego zakładu kredytowego dla stowarzyszeń zarob-

łowych i gospodarczych. Komisya odroczyła się na cztery tygodnie.

Wiedeń. W komisyi prawniczej przerwano wczoraj obrady nad ordynacyą adwokacką i obradowano nad petycyami wydziałów krajowych w sprawie ustawy o kurateli. Petycye te domagają się zwłaszcza usunięcia instytucyi męża zaufania. W ciągu dyskusyi przedstawiciel rządu oświadczył, że byłoby lepiej zachować tę instytucyę, aby natomiast uczynić zadość zarzutom wydziałów krajowych przez ograniczenie grona osób, z pośród których mogą być powoływani mężowie zaufania. Uchwała zapadnie dzisiaj.

O pragmatykę urzędniczą.

(Telefonem).

Wiedeń, 22 stycznia.

Deputacya Związku urzędników pocztowych odbyła wczoraj w gmachu parlamentu konferencyę z przedstawicielami stronnictw i wyraziła życzenie, aby plan finansowy został jak najrychlej przeprowadzony, celem znalezienia pokrycia dla wprowadzenia w życie pragmatyki urzędniczej. Posłowie stronnictw opozycyjnych oświadczyli, że wyłączą plan finansowy z obstrukcyi. W imieniu Rusinów oświadczył poseł K. Lewicki, że posłowie ruscy nawet w tym wypadku, gdyby sytuacya polityczna zmieniła się na ich niekorzyść, nie będą przeszkadzali załatwieniu kwestyj urzędniczych.

Nowy gabinet francuski.

(Telegr. „N. Reformy").

Paryż. Skład gabinetu jest następujący: Prezydyum i sprawy wewnętrzne Briand, sprawy zagraniczne Jonnert, handel Quist'hau, roboty i opieka społeczna Besnard, rolnictwo David, kolonie Morel, marynarka Baudin. wojna Etienne, oświata, roboty publiczne Dupuy, sprawiedliwość Barthou.

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 22 stycznia.

Po przerwie, trwającej od lipca 1911 r., posiedzenia Rady miejskiej przeniesione zostały z dniem wczorajszym do pałacu Wielopolskich, którego główną salę pięknie odnowiono. To też posiedzeniu wczorajszemu nadano ton uroczysty, z powodu zamierzonego poświęcenia gmachu.

W przybranej w kwiaty hali schodowej, zgromadzili się o godzinie 5 1/4 członkowie Rady, kierownicy wszystkich zakładów miejskich i urzędnicy magistratu; stanął też pluton straży pożarnej pod komendą brandmistrza Obidowicza. Klatkę schodową na II piętro zamknięto taśmą.

Prezydent Leo stanął w pośrodku hali, obok niego w półkolu radcy miejscy, a wtedy kierownik przebudowy magistratu i sali radzieckiej inżynier Rzymkowski wygłosił przemówienie, w którem przedstawił historyę pałacu Wielopolskich i historyę przebudowy gmachu, poczem oddawszy nowe urządzenie w ręce prezydenta, życzył powodzenia obradom w nowej sali. Prezydent odwiązał taśmę i poprosił r. m. ks. Caputę o poświęcenie sali.

Ks. Caputa, w szatach kościelnych, przeszedł halę i schody, a następnie obok prezydenta i na czele zastępu radców miejskich wszedł do sali radzieckiej, poświęcił ją, poczem przemówił, wskazując na dokonane zadania Rady miejskiej i życzył Radzie owocnej pracy w nowej siedzibie.

Prezydent Leo podziękował ks. Capucie za poświęcenie gmachu i wskazał, że w pracy radzieckiej Kraków ma świetne tradycye i wzory, które naśladować będzie. Rada miejska w większem jeszcze, po przyłączeniu Podgórza, komplecie, pracować będzie jak najwydatniej dla dobra Krakowa i Ojczyzny. W tej myśli zagaja prezydent pierwsze posiedzenie w odnowionej sali. (Oklaski).

Rezygnacya wiceprezydenta.

Po przystąpieniu do posiedzenia dr Leo wskazał przedewszystkiem na incydent ostatniego posiedzenia, po którym wiceprezydent miasta dr Szarski zgłosił na ręce prezydenta pisemnie swoją rezygnacyę. Sądzę — mówił dr Leo — że będę wyrazem całej prześwietnej Rady, jeżeli się zwrócę do p. wiceprezydenta z prośbą, aby puszczając w niepamięć ten drobny zresztą incydent, zechciał i nadal pracować na dotychczasowem swem stanowisku. (Żywe oklaski).

Wicepr. Szarski: Za objawiony mi dowód sympatyi ze strony Rady, serdeczne proszę przyjąć podziękowanie. Incydent ów w ten sposób zrozumiałem, że nie posiadam zaufania Rady, jedyny czynnik, na którym chcę polegać. Skoro byłem w błędzie, cofam swoją rezygnacyę i jeszcze raz zapewniam, że jak długo zaufaniem Rady cieszyć się będę i zdrowie mi pozwoli, chcę pracować dla dobra miasta. (Żywe oklaski).

„Pojednanie" Grottgera.

Na wniosek prezydenta Rada miasta uchwaliła wyrazić podziękowanie ks. Zuzannie Czartoryskiej za ofiarowanie dla Muzeum Narodowego dzieła Grottgera „Pojednanie".

Reforma statutu miejskiego.

R. m. Daszyński interpeluje o reformę statutu miejskiego i wyraża zdziwienie, że prezydent nie dotrzymał terminu, w którym przyrzekł załatwić tę piekącą sprawę.

Prezydent Leo odpowiada, że chociaż obecnie mniej optymistycznie zapatrywać się należy na sprawę najbliższej sesyi sejmowej, mimo to trzeba projekt przygotować, aby Sejm mógł się nim zająć. Jeżeli komisya reformy wyborczej dążyć będzie do ograniczenia na razie daleko idących projektów, a zgodzi się na coś wspólnego, sprawa może być rychło załatwiona.

O dom dla uniwersytetu ludowego.

R. m. Daszyński podnosi następnie, że odmówiono sali Starego Teatru na poranki muzyczne, urządzane przez uniwersytet ludowy, instytucyę, która nie posiada jeszcze własnej sali a z Rady m. Krakowa otrzymuje minimalną subwencyę. Two uniwersytetu ludowego zakupiło teraz plac, niechaj więc Rada pomoże w budowie domu uniwersytetu ludowego. Mowca zgłasza wniosek nagły, aby Towarzystwu udzielić 20.000 koron subwencyi w dziesięciu ratach rocznie.

Nagłość wniosku nie uzyskała poparcia. — Wniosek odesłano do sekcyi szkolnej.

Przesilenie teatralne.

Sekretarz prezydyalny dr Kannenberg odczytał następnie pismo dyrektora Solskiego (znane już z doniesień dzienników), proszące o zwolnienie go z kontraktu z gminą w sprawie prowadzenia teatru.

Prez. Leo podnosi, że pismo to przekazał komisyi teatralnej, która postanowiła zażądać od dyrektora Solskiego bliższych wyjaśnień i zarazem wdrożyć kroki, zmierzające do rozwiązania kontraktu, nie licuje bowiem z godnością naszego miasta i teatru, aby kogoś zmuszać do prowadzenia tak kultualnej instytucyi, jaką jest teatr krakowski. Komisya postanowiła zapytać p. Solskiego, jakie są powody jego usuwania się i od jakiego czasu pragnąłby rozwiązania kontraktu. P. Solski na konferencyi u prezydenta oświadczył, że wzgląd na zdrowie jest głównym powodem, obok tego są może i inne trudności, jak zmiana personalu i t. p. P. Solski oświadczył, że gotów jest, jeżeli Rada miejska zgodzi się na rozwiązanie kontraktu, dotrzymać go do końca bieżącego sezonu. Prezydent oddał sprawę syndykowi miejskiemu, a komisyi teatralnej chce wkrótce dać możność zajęcia się tą sprawą. Celem obrad komisyi będzie obmyślenie warunków ewentualnego konkursu, a spodziewać się należy, że będzie dosyć czasu, aby pozyskać odpowiednią siłę dla kierownictwa teatru krakowskiego.

Z porządku dziennego

uchwalono udzielić kredytu 5000 koron na kwatery oficerów w przechodzie. Uchwalono wnieść petycyę do Sejmu krajowego o zmianę artykułu I ustawy z 20 grudnia 1905 r. przez opuszczenie słów „a uznanych pod względem podatku spożywczego za zamknięte", a to celem usunięcia wątpliwości, jaką ma Wydział krajowy co do uwolnienia terytoryum miasta Krakowa, leżącego poza linią akcyzową, od krajowych opłat szynkarskich.

Kierownikom i kierowniczkom szkół pospolitych, tudzież dyrektorkom i dyrektorom szkół wydziałowych w dzielnicach do Krakowa przyłączonych, którzy nie mają mieszkania „in natura", przyznano ryczałt na mieszkanie w tej samej wysokości, w jakiej pobierają ten ryczałt kierownicy i dyrektorzy szkół w śródmieściu położonych, t. j. po 1000, względnie po 1100 koron rocznie, począwszy od 1 stycznia b. r.

Stypendya.

Zgodnie z postanowieniem aktu fundacyjnego zapisu ś. p. Ludwika Michalskiego na stypendya dla rękodzielników na kształcenie się zagranicą lub we wzorowych zakładach krajowych, Rada przedłużyła na r. 1913 pobór tych stypendyów po 480 K rocznie tegorocznym stypendystom, a mianowicie: Aleksandrowi Grzybowskiemu na dalsze kształcenie się w Dreźnie, a Włodzimierzowi Kochmańskiemu na dalszą naukę ogrodnictwa we Francyi i Anglii.

Roboty kanałowe.

Po referacie r. bud. Kłeczka uchwalono następujące wnioski komisyi drogowo-kanałowej i sekcyi skarbowej:

1) Zatwierdza się następujący program koniecznych robót kanałowych, mających się rozpocząć z wiosną b. r.: Floryańska, Plac Maryacki, Mały Rynek-Sienna do poczty 33.000 K, Kolejowa między Pańską a pocztą 25.000 K, Wielopole od poczty do ul. Dietla 24.000 K, Długa ku Słowackiego około 25.000 K. Gertrudy od Sebastyana do Grodzkiej 12.000 K, ul. Lubicz od Radziwiłłowskiej do Zygmunta Augusta 18.000 K, Zyblikiewicza Grzegórzecka do Blichu 27.000 K, Grzegórzecka od Blichu do ul. Łazarza ku starej Wiśle 22 000 K, Stara Wisła do drogi do rzeźni i droga do rzeźni do komory nr 5 17.000 K, wreszcie na budowę kolektorów w dzielnicach zachodnich 100 000 K, razem 456.000 K, czyli okrągło 460.000 K.

2) Wydatek ten należy pokryć z pożyczki 8,540.500 koron z roku 1912 i z funduszu regulacyjnego (kwota 60.000 koron) po uzyskaniu zezwolenia ze strony Wydziału krajowego.

3) Budowę kanałów należy wykonać w myśl ustaw budowlanych krakowskich, a jednorazowe należytości od właścicieli przyległych realności należy zapisywać do funduszu regulacyjnego jako dochód.

4) Przed rozpoczęciem budowy każdego kanału — projekt szczegółowy i kosztorys zatwierdzi komisya drogowo-kanałowa.

R. m. Schneider domaga się rozpoczęcia budowy kanałów w ulicy Nowowiejskiej, Krowoderskiej i Kazimierza Wielkiego (do szkoły kadeckiej w Łobzowie).

Wnioski komisyi uchwalono: wniosek dra Schneidra odesłano do komisyi kanałowej.

Na posiedzeniu tajnem

nadano prezentę na posadę nauczycielki w szkole Konarskiego p. Zofii du Vall, na posadę nauczyciela w szkole św. Jana Kantego p. Władysławowi Kłosińskiemu. Radcę magistratu Wincentego Sawińskiego zamianowano starszym radcą.

Na tem posiedzenie zamknięto.

R. m. Konopiński w liście do prezydenta miasta usprawiedliwia nieobecność swoją na uroczystościach ku uczczeniu powstania styczniowego. R. m. Konopiński zasłabł na influencę, która zmusza go przez parę dni pozostać w domu.

Z Izby handlowej.

Kraków, 22 stycznia.

Wczorajsze posiedzenie poświęcone było głównie wyborowi prezydyum na rok bieżący. Prezydentem Izby w miejsce bł. p. M. Dattnera wybrano dotychczasowego wiceprezydenta posła Jana Kantego Federowicza, wiceprezydentem p. Tadeusza Epsteina, delegatem do prezydyum p. Bernarda Wachtla. Przebieg posiedzenia był następujący:

Posiedzenie w obecności komisarza rządowego delegata p. Fedorowicza zagaił wiceprezydent Federowicz, który poświęcił gorące wspomnienie długoletniemu członkowi Izby bł. p. Maksym. Ehrenpreisowi, powitał świeżo powołanych w skład członków Izby, pp. Wilhelma Adera i Wład. Libana, następnie przedstawił sprawozdanie prezydyum z czynności w miesiącu ostatnim. Biuro Izby wysłało do ministrów Długosza i Trnki obszerny memoryał z żądaniem jak najrychlejszej wypłaty zalegających od długiego czasu rachunków za roboty, wykonane dla zakładów i urzędów państwowych. W memoryale przedstawiono cały szereg wypadków, gdzie rachunki przedsiębiorców działu budowlanego czekają od lat na załatwienie. Nadto zażądano wydania zwolnionych kaucyi oraz przeprowadzenia opóźnionych dotąd kolaudacyi. W sprawie tej otrzymała Izba od ministra robót publicznych zawiadomienie, iż władze państwowe, w szczególności zaś namiestnictwo we Lwowie, wezwane zostały do najrychlejszej realizacyi zalegających pretensyi oraz o szybkie przygotowanie wniosków we wszystkich wypadkach, wymagających zatwierdzenia rządu centralnego. Również zarządzone zostało spieszne przeprowadzenie potrzebnych robót kolaudacyjnych.

Izba wystąpiła wobec ministerstwa skarbu z wnioskiem, który spowoduje zasadniczą zmianę przy traktowaniu Galicyi w dostawach tytoniowych. Zażądano mianowicie odstąpienia od systemu łącznych dostaw, rozpisywanych na całą Przedlitawię, w których oferenci galicyjscy mają bardzo małe szanse powodzenia. Mają być dla potrzeb galicyjskich fabryk tytoniu rozpisywane odrębne losy.

Razem z innemi Izbami krakowska — bierze żywy udział w przygotowaniu materyałów do rewizyi traktatów handlowych. W szczególności zwrócono baczną uwagę na zmianę stosunku handlowo-politycznego do terytoryów bałkańskich ze względu na poważne interesy przemysłu bialskiego oraz innych gałęzi produkcyi, utrzymujących wywóz na wschód.

Co do t. zw. „małego planu finansowego" wysłała Izba do Koła polskiego obszerny memoryał, żądający uwzględnienia specyalnych postulatów finansowych naszego kraju. W szczególności zażądała Izba, aby równocześnie z podwyższeniem podatku od wódki, które trafia najsilniej Galicyę, podniesiony został także podatek od piwa, konsumowanego silniej w zachodnich prowincyach. W sprawie podwyższenia podatku osobisto-dochodowego zażądała Izba przesunięcia dolnej granicy z 10 tysięcy koron na 15.000 koron, tak, aby wzmożone ciężary podatkowe zaoszczędziły stan średni i zniewoliły tylko sfery zamożniejsze do wyższych świadczeń. Również oświadczyła się Izba z całą energią przeciwko zaprowadzeniu przymusowego wglądu w księgi handlowe przy wymiarze podatku osobisto-dochodowego.

Wicepr. Federowicz wskazał następnie na wspólną konferencyę Izb handlowych, krakowskiej, lwowskiej i brodzkiej, która odparła zarzuty, stawiane przez niemieckie Izby handlowe przeciw ogółowi kupiectwa galicyjskiego. Następnie omówił przewodniczący sprawę opłat szynkarskich dla Tarnowa, konkurencyę zakładów karnych w przemyśle żelaznym, poruszył także braki w regestrze firm protokołowanych, co do których prezydyum sądu krajowego, jako handlowego, przyrzekło w interesie pewności obrotu gospodarczego, uzupełnić regestr handlowy wedle stanu faktycznych stosunków. W końcu przewodniczący podał do wiadomości, że dyrekcya Banku austro-węgierskiego powołała cenzorów zgodnie z wnioskiem Izby.

Wybory.

Nastąpił wybór prezydyum. Przewodnictwo objął najstarszy wiekiem członek Izby p. Juliusz Epstein. Na prezydenta oddano kartek 27, z tych 25 opiewało na nazwisko Jana Kantego Federowicza. Nowy prezydent podziękował za wybór i apelując do członków Izby o poparcie, wskazał na trudne warunki pracy instytucyi w roku obecnym. Przesilenie ekonomiczne zatacza coraz szersze kręgi i osłabia coraz bardziej siły ekonomiczne naszego kraju.— Trzeba więc wytężyć wszystkie siły, aby kraj uchronić od dalszych szkód, aby zachować nienaruszonym ten stan rozwoju gospodarczego, do którego doszliśmy z wielkim mozołem w długich latach pracy. Działalność Izby w roku 1913 jest dalej skrępowaną względami budżetowemi. Przesilenie roku ubiegłego odbiło się nader dotkliwie na dochodach Izby, które płyną nader skąpo. W wewnętrznym programie będziemy się musieli, jako przezorni kupcy, stosować do owych środków, które mamy do dyspozycyi, i wystrzegać się „życia nad stan".

Prezydent wskazał w końcu na przedmiotowość, z jaką krakowska Izba prowadzi swe agendy, i oświadczył, że wybór przyjmuje. (Oklaski).

Nastąpił wybór wiceprezydenta. — Głosowało 27. Na p. Tadeusza Epsteina, padło głosów 20, 6 kartek było próżnych, 1 głos otrzymał p. Juliusz Epstein. Nowo wybrany wśród oklasków podziękował za wybór.

Delegatem do prezydyum wybrany został p. Bernard Wachtel (24 głosami; 3 głosy próżne).

Wreszcie skarbnikiem wybrany został p. Józef Jawornicki. (Oklaski).

Asesorzy handlowi.

Po referacie wices. dra Joseferta, uchwalono powołać na asesorów handlowych dla sądu krajowego w Krakowie pp. Aleks. Adelmanna, Tad. Bohdanowicza, dra Wład. Niecia, Rudolfa Peterseima i Jana Armółowicza.

Sprawy kolejowe.

Radca Uderski przedstawił sprawozdanie z ostatniej sesyi państwowej Rady kolejowej, na której przedstawiciele Izby wystąpili z licznemi wnioskami.

Z powodu rozpoczynającego się o tej porze posiedzenia Rady m. Krakowa, w której uczestniczyć pragnęło wielu członków, prezydent przerwał dyskusyę w tej sprawie i zamknął posiedzenie.

Kronika.

Kraków, środa 22 stycznia.

Kalendarzyk kościelny: Wincentego i Anastazyi.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 29; zachód o godz. 4 m. 15; długość dnia godzin 8 min. 46.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Pochmurnie, opady, cieplej, południowo-zachodnie silne wiatry.

Obchód 50 rocznicy powstania 1863 r. w Krakowie i Podgórzu.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Leci liście z drzewa..."

Kinoteatr Towarzystwa Szkoły ludowej (ul. Podwale 6) przedstawienia w dnie powszednie od godz. 4 po południu do 10·30 wieczór. W niedziele i święta od godz. 3 do 11 wieczór.

XVII Wystawa „Sztuki" w Pałacu Sztuk pięknych przy Placu Szczepańskim codziennie od godz. 10 rano do 4 po południu.

Teatr miejski we Lwowie: po południu „Betleem polskie"; wieczorem „Leci liście z drzewa..."

Z loży dziennikarskiej. W odnowionej sali Rady m. Krakowa znalazła się także jedna nowość: loża dziennikarska. Na pozór znaczny postęp, w rzeczywistości jednak przykrość, której na wczorajszem posiedzeniu dziennikarze mieli dosyć. — Przedewszystkiem w loży tej bardzo niewyraźnie dochodzą głosy mowców, tak, że większość przemówień ginie dla sprawozdawcy. Wczoraj było trudno nawet stwierdzić, który punkt porządku dziennego wzięto pod obrady i tylko spostrzeżenia wzrokowe, t. j. fizyognomie referentów były w danym wypadku decydujące.

W loży tej brak także najprostszych urządzeń europejskich. Stoliki są szczupłe i trudno na nich pisać. Telefonu dziennikarze również nie mają do dyspozycyi. Mają natomiast co innego: baryerę, zagradzającą im wstęp na salę i nie pozwalającą im na porozumienie się co do szczegółów sprawozdania z danymi radcami. Okoliczność ta, w połączeniu z faktem, że z różnych obszernych przedłożeń biuro prezydyalne zazwyczaj nigdy nie wypracuje potrzebnych do użytku dziennikarskiego wyciągów, mówi za siebie, bo teraz dziennikarzowi nie będzie nawet możliwem porozumieć się z danym referentem.

Nowe urządzenia utrudniają więc w wysokim stopniu wyczerpującą służbę sprawozdawczą, a główna wada loży dziennikarskiej, z której nic nie słychać, znalazła też wczoraj wyraz w wesołym incydencie. Gdy nastąpiło posiedzenie tajne i w loży pozostało jeszcze kilku dziennikarzy, prezydent, który z podwyższenia jeszcze jako tako był słyszalny, wezwał ich, aby opuścili lożę. Na to jeden z dziennikarzy słusznie zauważył, że jest to zgoła niepotrzebne, bo dla nich także posiedzenie jawne było tajnem.

Ta główna wada loży dziennikarskiej przyczyni się też niewątpliwie do usunięcia tej nadzwyczajnej nowości i przedstawicieli pism codziennych przynajmniej będzie się musiało umieścić na środku sali, tak, jak bywało po staremu.

Koncert Alfreda Cortot, który odbędzie się jutro, jest niemal doszczętnie wysprzedany. Bilety na dostawione miejsca rozchwytano w ciągu wczorajszego przedpołudnia; kasa Starego teatru ma do sprzedania jeszcze tylko kilkanaście krzeseł pierwszorzędnych, oraz nowe, dostawione koło estrady, które otrzyma dzisiaj.

Strajk robotników gazowych. Mimo środków zapobiegawczych, podjętych przez dyrekcyę gazowni miejskiej, strajk dał się już wczoraj dotkliwie odczuć mieszkańcom miasta. Ucierpiały w pierwszym rzędzie zakłady przemysłowe, zwłaszcza drukarskie, używające motorów gazowych, którym, zarówno jak poszczególnym konsumentom, wstrzymano przypływ gazu w okresie czasu między godziną 7 rano a 3 po południu. Oszczędzanie na gazie odbiło się w godzinach wieczornych na oświetleniu miasta, które przy wczorajszej mgle tonęło wieczorem w głębokich ciemnościach. Zaledwie tu i ówdzie, w centrach i głównych arteryach miasta oświetlenie było pełniejsze.

Jak nas informują, strajkujący robotnicy wyjaśniają, iż już przed kilku laty podjęli akcyę w celu unormowania szeregu spraw, między innemi prawa do emerytury. Ostatnio zwracali się do dyrekcyi gazowni, prezydyum miasta i Rady miasta, grożąc strajkiem. Wówczas przyrzeczono im spełnić życzenia w dniu 1 stycznia 1913 r. Termin przeszedł bezowocnie, wobec czego podjęli strajk. Strajkiem kieruje dr Nartowski.

Zguba. Wczoraj po południu zgubiono na linii A-B brylantowy kolczyk. Znalazca, który się z nim zgłosi do dyrekcyi policyi, otrzyma tam sowitą nagrodę.

Statystyka uniwersytetu warszawskiego. — W tych dniach ukazały się listy uniwersyteckie, według których wynika, że na uniwersytecie warszawskim w 1912/13 r. było 2414 słuchaczów, z czego na Polaków przypadało 240, na żydów 236, resztę stanowili Rosyanie.

Jubileusz zasłużonego działacza społecznego. Z Warszawy donoszą: W sobotę 18 b. m. odbył się w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa obchód jubileuszu 50-letniej pracy mecenasa Stanisława Rotwanda. W obchodzie wzięli udział przedstawiciele wielu instytucyj społecznych, które korzystały z poparcia i ofiarności jubilata. W imieniu komitetu jubileuszowego przemawiał dyr. A. Czajewicz, poczem doręczył jubilatowi adres, oraz sumę 15 000 rb. zebraną na fundacyę jubileuszową. Mec. Rotwand, dziękując za złożone życzenia, sumę 15.000 rb. połączył z ofiarowaną przez jego syna Andrzeja sumą 25.000 i zaokrąglił do 100.000 rb., przeznaczając ten fundusz na rozwój instytucyj oświatowych.

Prowokacye rosyjskich ochraniarzy. Z Piotrkowa donoszą: W gubernii piotrkowskiej grasowali oddawna bandyci, którzy swe wyroki podpisywali, jako „partya rewolucyonistów mścicieli". Do śledzenia tej bandy używano przeważnie agentów tajnej policyi śledczej, Jurczenkę i Kutowskiego. — Przed kilku miesiącami, otrzymawszy polecenie wyśledzenia pewnego bandyty, Jurczenko i Kotowski udali się do pewnego obywatela ziemskiego, na którego zwrócili swe podejrzenia, i pewnego dnia odbyli u niego rewizyę. Rewizya dała nadspodziewane rezultaty, albowiem u owego obywatela znaleziono pieczątkę partyi rewolucyonistów. Obywatel ów został uwięziony i odstawiony do sądu. Podczas śledztwa zaprzeczył jakiemukolwiek udziałowi swemu w partyi bandytów, a co do pieczątki wezwał na świadków grawerów piotrkowskich. — Ku zdumieniu władz jeden z grawerów oświadczył, że pieczątkę tę zamówił u niego — tajny agent Jurczenko. Wobec tego uwięziono Jurczenkę i Kotowskiego, jako inicyatorów wszystkich napadów „partyi rewolucyonistów mścicieli". Obywatela owego wypuszczono.

Odznaczenia i mianowania. „Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz nadał radcy dworu przy najwyższym trybunale sądowym i kasacyjnym w Wiedniu Antoniemu Sabatowskiemu tytuł i charakter prezydenta senatu.

Minister sprawiedliwości zamianował prowadzącego księgi gruntowe we Lwowie Edwarda Amanna dyrektorem urzędu ksiąg gruntowych, a naczelnika kancelaryi we Lwowie Franciszka Grubera dyrektorem kancelaryi, obu z pozostawieniem w miejscu służbowem.

Telegramy

z dnia 22 stycznia.

Wiedeń. Hr. Berchtold był wczoraj na posłuchaniu u cesarza.

Wiedeń. Z okazyi odnowienia trójprzymierza nadał cesarz niemiecki Wilhelm pierwszemu szefowi sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych br. Macchio order Czerwonego Orła I kl., posłowi Biegebbenowi brylanty do orderu Korony I kl. Ambasador niemiecki Tschirsky wręczył wczoraj insygnia obu odznaczonym.

Choroba arcyksięcia Rainera.

Wiedeń. Po lekkiem polepszeniu w stanie zdrowia arcyks. Rainera, które trwało od poniedziałku wieczora do wtorku w południe nastąpiło popołudniu nagłe pogorszenie. Temperatura zaczęła się podnosić i wystąpiły objawy porażenia kiszek. Lekarze ordynujący rozpoczęli czuwanie w permanencyi u łoża chorego. W ciągu dnia wczorajszego dowiadywali się o stan zdrowia arcyksięcia liczni członkowie domu cesarskiego. Cesarz polecił, aby mu trzy razy dnia telefonicznie podawano wiadomości o stanie zdrowia arcyksięcia.

Dywan proroka.

Praga. „Prawo Lidu" donosi, że w posiadaniu pewnego literata czeskiego znajduje się stary dywan, na którym Mahomet miał odmawiać swoje modlitwy. Za dywan ten ofiarowują posiadaczowi 600.000 koron.

Hr. Khuen prezesem swojej partyi.

Budapeszt. Narodowa partya pracy wybrała w miejsce pos. Percsela prezesem hr. Khuena Hedervary'ego.

Choroba carowej.

Berlin. „Berl. Ztg am Mittag" donosi z Petersburga, że carowa-wdowa, wskutek wzruszeń ostatnich tygodni, zachorowała na serce.

Król Piotr zdrów.

Belgrad. Król Piotr, który od dwóch tygodni cierpiał na bole reumatyczne, jest już zdrowy.

Ekskról Manuel i żydóweczka z Moskwy.

Moskwa. Sensacyę budzi tu zniknięcie pewnej młodej dziewczyny ze sfer plutokracyi żydowskiej. Opowiadają, że uwiódł ją podróżujący po Rosyi ekskról Manuel portugalski.

Zajście ze żydami na Lesznie.

Warszawa. Na Lesznie o mało nie przyszło wczoraj do wielkiej awantury między żydami i chrześcianami. Jakiś chłopak żydowski uderzył kobietę chrześciankę. Ta wymierzyła mu policzek, co wywołało zbiegowisko uliczne. Zbiegło się mnóstwo żydów, którzy rzucili się na ową kobietę. Nadbiegli chrześcianie i wyrwawszy ją z rąk sfanatyzowanego tłumu, wsadzili ją do dorożki i uwieźli. Tymczasem zebrało się mnóstwo chrześcian, którzy zajęli wobec żydów groźną postawę. W krytycznym momencie wkroczyła policya i rozpędziła tłum.

Kobiety hakatystki.

Poznań. Pod egidą Tow. hakatystycznego odbyło się zgromadzenie kobiet niemieckich. — Uchwalono założyć w Poznaniu i po prowincyi szereg związków fachowych, celem wspierania i utrzymania niemieckości wśród kobiet.

Pożyczka dla Chin.

Pekin. Grupa sześciu mocarstw zawiadomiła rząd chiński, że jest gotową podpisać traktat o pożyczkę, że jednakże z powodu braku gotówki w Europie nie może natychmiast udzielić Chinom żądanej zaliczki. Rząd chiński odpowiedział, że wobec tego musi z innemi grupami rozpocząć pertraktacye.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 21 stycznia. Kursa giełdy wiedeńskiej: Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-proc. 275·—, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 246·—, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 279·—, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 235·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr 5 proc. 107·—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica 4 złr. 27·75, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 482·—, Clary złr. 40 m. k. 200·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 65·—, Czerwonego krzyża austryack. tow. 10 złr. 53·—, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 32·25, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 80·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 217·50, Tureckie oblig. prem. kolei prc. 217·50, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 473·—.

Berlin, 21 stycznia. Austryackie banknoty 84·75. Spirytus —·—.

Paryż, 21 stycznia. Renta 3-prc. 89·20. Mąka 37·45.

Frankfurt, 21 stycznia. Austryack. kred. 199·—. Koleje państwowe 153·50. Disconto 190·75. Laura —·—.

Usposobienie bardzo silne.

Wiedeń, 21 stycznia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 619·—, węg. Zakł. kredyt. 804·7·, Anglobanku 326·—, Unionbanku 585·50, Länderbanku 505·—, Bankvereinu 504·75, Bodencredit 1193·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 636·—, Akcye praskiego Banku kredyt. 668·—, Kolei państwowych 702·—, kolei południowej 103·25, kolei północnej 4815·—, kolei czerniowieckiej 510·—, Alpiny 1034·—, Rima Muranyi 710·—, Praskiego Tow. żelaznego 34 5·—, Fabryki broni 924·—, Akcye tureckie tyt. 307·73, Gal. Karp. Tow. naft. 865·—, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 85·10, Austr. renta koron. 85·20, Węgier. renta koron. 84·40, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 84·40, 4% Listy Banku hip. 84·10, 4 1/2% Listy Banku hip. 93·40, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 87·65, 4 1/2% Listy Banku kraj. 93·—, 4% Gal. Obl. propin. 96·90, 4% Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 84·50, 4% pożyczka m. Lwowa 90·—, 4% pożyczka m. Krakowa 83·—, Losy tureckie 218·—, Marki 117·96, Ruble 254·—, Rosyj. pożyczka —·—, Skoda 794·—, Powsz. B. depoz. —·—.

Usposobienie dość silne.

Wiedeń, 21 stycznia. Cukier 21·80—21·90; 21·90 do 42·00 spokojny. Spirytus niezmieniony. Nafta 39·00 do 21·10.

Rządca drukarni L. K. Górski.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska, 10.